



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIECONY SPRAWOM MIEJSCOWYM, ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 28, telefon № 59,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-jej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8-9 wieczorem.



**Księgarnia M. LIPSKIEJ bez Filji**

CZĘSTOCHOWA, II Aleja № 23.

**Poleca WIELKI WYBÓR NUT**

**Na miejscu PIANINO**

S. BANASIKOWSKIEGO.

**Dr. Paweł BRONIAŁOWSKI**

Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.  
ChOROBY SKÓRNE I WENERYZACJE.  
Przyjmuje od 8-11 r., i od 3-7 p. p.  
Pazie od 2-3 po południu. — Stosuje  
wstrzykiwanie wrodzajne Salvarsanu  
(NATA 606).

**Abecadło dla dorosłych**

**W**

Walc hiszpański niezwykły urok w sobie chowa  
Więcej ma go jednakże Madera Szustował.  
0222 (d. c. s.)

**Zygmunt Krasiński**

(Życie i dzieła).

Zygmunt Krasiński był jedynym synem magnackiego rodu. Nie pieścił go ojciec, ale twardą ręką prowadził go po drodze nauki i obowiązku, tak jak to sam pojmował. Matka odumarała go w dzieciństwie. Był chorowitym od urodzenia i choroba oczu często szakowała go na bezczynność. Siad pochodził w jego charakterze smutek, który się zwiększył, gdy z powodu różnych okoliczności zmuszony był żyć zagranicą i nie mógł mieszkać w kraju, który tak kochał.

W 12 roku już zaczął pisać, a w 15 i 16-ym napisał kilka powieści historycznych z czasów różnych wojen w wiekach dawnych.

Najlepszą z nich była powieść p. t. Agai—Han, opisująca dzieje Dymitra Samozwańca w Rosji i losy jego żony Maryny Mniszchówny.

Zygmunt od młodości kochał bardzo poezję Mickiewicza, który był sławnym już w Polsce; przetłumaczył też z polskiego na łacinę wiersz Mickiewicza p. t. „Switezianka”, a zrobił to jeszcze mając lat 14. Gdy zagranicą poznał się osobiście z Mickiewiczem, bardzo się wzajemnie sobie podobali. A gdy Krasiński już w 22 roku swego życia napisał pierwszy swój wielki poemat p. t. „Nieboska komedia”, pierwszy Mickiewicz rozszalał ją po całym świecie.

„Nieboska komedia”, nie ma w sobie nic śmiesznego. To jest obraz smutny, bo przedstawia Pankracego, jako dowódcę tłumów rewolucyjnych, i hrabiego Henryka, jako obrońcę Zamku Sw. Trójcy, na który napadają tamci. Zaden z panów nie ocalał, a sam Henryk skoczył w przepaść. Pankracy zaś, zdobywszy Zamek, widzi, że ciężko mu żyć na zakrwawionych ruinach; odzywa się w nim sumienie za gwałty i zbrodnie, a gdy mu się pokazuje krzyż na niebie — umiera, wołając do Chrystusa: „Galilejczyku, Ty zwyciężyłeś”. — To znaczy, że musi przyjąć taki czas, kiedy nie krew i przemoc, nie siła miłości głoszonej przez Ewangelię Chrystusową — zwyciężać będzie.

Drugim sławnym poematem Krasińskiego jest stwór pod tytułem „Irydjon”.

To jest nazwisko bohatera Greka, który chce zemścić się nad Rzymianami za niewolę swego narodu. Namawia go do tej zemsty Szatan, a on idzie do katakumb i prosi o pomoc pierwszych chrześcijan.

Część ich chce iść do spisku, ale Biskup nie pozwala. Spisek zostaje odkryty i nie udaje się, bo chrześcijanie nie biorą w nim udziału, jako w dziele zemsty i zniszczenia. Irydjon, który udawał wiernego Cezarowi Heljogabalowi, aby zaważać nim, ofiaruje mu swoją siostrę pięką Elinoe. Ale to wszystko nie pomaga. Gdy spisek zostaje odkryty, Irydjon ma zginać — lecz nagłe zasypia tylko na długie wieki, i po nich budzi się ulepszony. To też słyszy nad sobą głos Boga, aby żył i odrodził się i czynił ciągle i bez wycieńczenia.

„Idź i czy — choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich, choć zwątpisz o braciach twoich, czyń ciągle i bez wycieńczenia... a staniesz się wolnym synem Nieba”.

Krasiński chciał nam pokazać, że tylko drogi dobre i jasne mogą doprowadzić do dobrego celu, a zemsta nie zbudzi a duszę wykrzywia i brudzi. „Miłość kraju jest w tem, aby nie czesć kobiet, nie honor mężczyzn złożyć na ołtarzu Ojczyzny, ale oby spalić na nim zło, które jest w nas”.

Tak zrozumiał i pięknie powiedział o Irydjonie sławny i zasłużony polski profesor w Krakowie, Tarnowski.

Trzeci utwór Krasińskiego nazywa się „Nieskończony poemat”. Tam też występuje brabia Henryk w młodości swej, a we śnie przyjacieli jego, nby jako duch oprowadza go po piekle i czyscu. Przez to widzenie nabiera Henryk ochoty do słuzenia współbraciom, których widzi nieszczęśliwymi w Ojczyźnie — i widzi też, jak Pankracego wyrzucają z jakiegoś tajnego stowarzyszenia, gdyż „nie ma on Dobrej Woli”.

Tu jest ta sama myśl, co w „Nieboskiej”, że złem zła nie wytepić, i że nie można odrodzić narodu i ludzkości — nie odrodziwszy wpiery duszy człowieka.

„Dzień dzisiejszy” to jest utwór poetycki, gdzie Krasiński przedstawia siebie jako umierającego, który widzi piękną postać jakąś w powietrzu, a koło którego przyjaciele kręcą się i odgadują, myśląc, że już umarł. A każdy przyjaciel głosi hasła innej partji i tylko siebie ma za uczciwego.

Krasiński daje tu naukę, że nie klótnie i pogromy partji zbawia kraj, ale miłość dla niego.

„A nieboszczyka owszem chwaleb za to  
„Ze komunistą, ni aristokratą,  
„Ni pansławistą, ani demokratą,  
„Ni jakimkolwiek bądź innym przewieklem,  
„Co z klęsk ojczyzny tylko pośmięwiskiem,  
„Nie zwal się nigdy! Jeśli jakim znakiem  
„Znaczyć go chcecie — zwycięż go polakiem.”

Wspaniałym poematem jest „Przed-  
świt”.

W przedmowie prozą poeta mówi, że gdy sprawiedliwość wśród narodów nastanie, to będzie dopełnieniem Objawienia. A w samym poemacie wierszem daje przesłanną obraz siebie, płynącego łodzią po błękitnym jeziorze z ukochaną swą; potem obraz świata jako arcy, w której struny są promieniami słońca, oyrwonieniami w szafir nieba i jeziora, i której struny też wyobrażają narody, wygrywane Mysł Bożą w ludzkości. Nie będzie harmonji, gdy zbraknie choć jednej struny!...

I zjawiają się w powietrzu przed płynącą w łodzi parą wszyscy przodkowie: „Dawne króle, radne panny, i ryccerze i hetmani” — i opowiadają o życiu swem przesłem.

Poeta mówi, że Polska choć nie jest państwem, ale jako naród, przechowuje w sobie Ducha Chrześcijańskiego i świadomość Bożego prawa, i że tym duchem podniesie Ona kiedyś ludzkość całą przez „nowych ludzi plemie, co próbę grobu odbyli, a ducha nie utracili”.

Krasiński wierzy i przepowiada, że Polska będzie niestrudzoną Kapłanką Idealu w Świątyni Bożej i ludzi poprowadzi ku Stworcy.

Cudne są Psalmy Przyszłości, które Krasiński napisał. Psalmi Wiary, Nadziei i Miłości, Psalmi Żalu i Dobrej woli.

W psalmie Miłości powiada poeta, że przyszłość leży nie w tem, aby jedną klasę ludzkości na drugą buntować i podburzać, albo rzeź sprowadzać — ale w tem: aby

„przeciw piekłu podnieść kord  
„Bić Szatanu czarny ród,  
„Lecz nie nęcić polski lud,  
„By niósł szlachcie polskiej mord.”

„Kto chce iskier z czarta kuźni,  
„By przepalił czarta moc,  
„Ten świat w gorszą wypcha noc,  
„Ten Mądrości wieczne, bliźni”.

„Jeden tylko, jeden cud:  
„Z szlachta polską, polski lud”.

Takie nauki zostawił nam ten wielki poeta Miłości Wiary i Dobrej Woli.

Zycie jego urwało się w sile wieku, bo żył lat 47; za głęboko czuł i cierpiał. Zonaty był z hr. Branicką, która dobrocią charakteru osłodziła mu ostatnie czasy choroby. Do swego łoża śmierci nikomu prócz niej nie pozwolił zbliżyć się, nazywając ją aniołem, gdyż nim była rzeczywiście przez cierpliwość i wyrozumiałość zyciową.

Umarł Krasiński w roku 1859 w Parryżu, ale ciało jego sprowadzono do dziedzicznych dóbr Opinogóry w ziemi Ciecchanowskiej w Płockiem. Nieraz już podnosi się głosy, aby wyprosić u Rodziny zwłoki poety, jako własność narodu polskiego, i złożyć je obok Mickiewicza. Był też projekt przeniesienia zwłok do bazyliki mazowieckiej (kościół katedralny w Płocku).

Póki dusze i serca nasze i naszej młodzieży pódją drogą ducha wielkich geniuszów narodowych, póty miejmy nadzieję, że nam pozwoli

śiąd w Niebie  
Świętmi czynami samych wskreszyć siebie.

Ludwika Życka.

**Z „Psalmu Dobrej Woli”.**

(Wypowiedziany na wczorajszym wieczorze przez p. Józefa Węgrzyzna).

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie,  
Z skarbu wiecznego miłościwej łaski!  
Tysiącletnie dałeś panowanie,

Ubrane w śnieżne, przedchrześcijańskie błaski

Nadeuropejskiej cnoty! — Twego Syna  
Dałeś nam pierwszym w świeckie wpoić dzieje —

Z Polski ojczyzna w przeszłości jedyna,  
Co z piersi miłość, a nie rozbił sieje;  
Co mieczem — tylko świat ewangelicznymi,  
Gardzi grabieżą — nie garnie zdobywszy —  
Spaja się z braćmi — a dumnych roztrąca,  
Lecz i tych jeszcze w jawnem świetle słońca!

Teraz, gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie

Po nad lat zbiegłych dwoma tysiącami,  
Daj nam, o Panie, świętymi czynami  
Śród sądu tego samych wskreszyć siebie!

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!

Zywot najczystszy — a więc godzin krzyża,  
I krzyż — lecz taki, co do gwiazd Twych zbliża —

Najwyższe dałeś w czasie powołania!  
Tchem dzieje świata Tyś przegął, jak kłosa

Do pełniejszego dla nas wśzędzie zniwa!

Ziemni nam ujął — a spuścił niebiosy,  
I serce Twoje nas zewsząd przykrywa:  
Lecz wolną wolę musiałeś zostawić; —  
Ty bez nas samych nie możesz nas zbawić!

Boś tak ugodził wysoko człowieka i naród kaźden — na Twój zamysł czeka,

Zawieszon w górze, az własnym obiorcem

Człowiek lub naród jego pódzie torem!  
Z wolnością tylko Twój Duch się wciąż swata —

Nikt niewolnikiem w bezmiarach wszechświata!

Teraz, gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie

Po nad lat zbiegłych dwoma tysiącami,  
Daj nam, o Panie, świętymi czynami  
Śród sądu tego samych wskreszyć siebie!

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!

Przykład nieszczęsnej Twej Hierozoimly,

W której tak długo było Tve kochanie,  
Az się rozwiata w perzyny i dymy,  
Rozdarta w sobie — a zemsta do końca  
Przeciw ludzkości całej szalejąca!  
I ona kiedyś być miała królową,  
Pogańskim katom świecąca w koronie!  
Lecz, że wciąż śniła o tych katów zgodzie,

A dość Twych iskier nie miała w swem łonie,

By nad nich podnieść się zyciem na nowo,

Odkrólewszczona — i stała się wdową —  
I dotąd płacze na twojego Syna  
Za to, że plemion toporem nie ścina,  
Jeno krzyż wzięwszy w zmartwychwstanie

Swiaty obala — gdzie tym krzyżem wionie!

Teraz, gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie

Po nad lat zbiegłych dwoma tysiącami,  
Daj nam, o Panie, świętymi czynami  
Śród sądu tego samych wskreszyć siebie!

Zmłuj się, Panie! broń nas — bądź Ty z nami.

Nie! — darmo; — teraz tu stać musim samim!

Ach! wiem! — ta chwila już do nas należy;

W ostatniej losów tej naszych przemianie

Zaden Twój Cherub nam w pomoc nie zbieży!

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!

Lecz wspomnij — wspomnij, żeśmy da-

wne służy.

Ze nim wiek począł się ten dziejów

drugiej.

My w przeszłym wieku twój nakaz już

czcili-

By nie czekali chwil spełnionych chwil,

By uznać Ciebie za ziemskiego władcę

W Królowej polskiej—Twojej ziemskiej

matce!

Odkąd z mgły czasów naród wyja-

wiony,

Z ciał polskich — polskich dusz wyszło

miliony

Z Jej świętem w śmierci na ustach

imieniem;

Niech im dziś Ona odwspomni w spo-

mniemaniu;

Niech w wielką zmarłych tych ubrana

chmurę,

Na tych niebiesiach do Ciebie się

modli,

By nie związali nam stóp dążeń w

górze

Szatani z piekła—lub też ludzie podli.

Zdarzeń otwarłeś już przed nami pole!

Lecz wśród tych zdarzeń straszego wy-

buchu

O czystą tylko błagamy Cię wolę

Wewnątrz nas samych — Ojczy, Synu,

Duchu!

O Ty najdroższy, wszędzie utajony,

Widny za światłów przejrzystych

opony,

Wszech Ty przytomny, nieśmiertelny,

świąty,

W sercu i gwiazd wszelkich mieszający

ruchu,

Co tak gwiazd buntury rozwiewasz na

szczyty,

Jak serc przewrotność — Ojczy, Synu,

Duchu,

Ty, co rozkazał człowieczej iścieńcie,

By nędzną siłą i kolebką małą

Przez moc ofiary się wyzanielała—

I Polskiej naszej rozkazał oczywiście,

By wiodła w miłość i mir ludy bli-

żnie

Niezatraconej prawości przykładem,

Choć wciąż pod głazów grobowych

opadem

Wszystkich tych ludów otruwana ja-

dem!

Ty, co w dziejowych odmetów rozruchu

Wściekłych piorunem przybliżasz do

darń!

A zacnych zbawiasz—bo zacni z me-

czarni—

Błagamy Ciebie, Ojczy, Synu, Duchu,

Z prostotą dzieciąt, w niewieściej po-

korze,

Przed Tobą dzieci i niewiasty, Boże,

A światu mężcy;—wy, co się nie boim

Od wieków walczyć przeciw wrogom

Twoim,

Błagamy Ciebie, razem z naszą Panią,

Co za nas Twego doprasza się słucho,

My, zawieszani pomiędzy otchłanią

A Twem królestwem, Ojczy, Synu,

Duchu!

Błagamy Ciebie z wrytem w ziemię

czolem,

Skronią już w wiosen twych kapani

dmuchu,

Błagamy Ciebie -- stwórz w nas serce

czyste—

Odnów w nas zmysły — z dusz wypleń

kąkolę

Złud świętokradzkich—i daj wiekuieste

Sród dóbr Twych dobro—daj nam do-

brą woję!

Teraz, gdy rozgrzmiał się już sąd Twój

w Niebie

Po nad lat zbiegłych dwoma tysiącami,

Daj nam, o Panie, świętemi czynami.

Sród sądu tego samych wskrzesić sie-

bie!

Z Krasińskiego.

### Z „Myśli“ Z. Krasińskiego.

Pamiętki są jedynym rajem nie do wydarcia człowiekowi. W tem przeszłość święta, potężna jest, w tem boska, że niki jej zmienić nie zdoła; prawdziwie każda przeszłość jest na wieki. Życie zaś na tym planecie dziwnym jest, objawem: tak przedko upływa wszystkimi falami, a tak nieznosnie męczy każda z osobna. Spójrz na dziejeś jak ubiegłych — lśnią ci się i migają jak dzień jeden; spojrzj naprzód—rok jeden wydaje ci się równym, nie wiem, wielu dniom długim: a tymczasem te dni długie przemijają, jak owe przeszłe krótkie lata przeleciały. Jeszcze dzień jeden lub dwa życia pozostało nam — czegoż się tak frasujemy, męczym, rozdzieramy, jak gdybyśmy tu wiecznie przebywać mieli. Jak urodził się proch, już skłębiła się gлина, która nas kiedyś okryje na emantarz; już wyrosło drzewo, co nad grobem naszym cień rzucać będzie, szumieć przy wietrze jesiennym. Darmo, choć wiemy o tem, nie przestaniemy się troszczyć. Ach, smętne to życie, nade wszystko smętne; jedyną w niem podporą wiara bez granic, ufność wewnętrzna, duchowa bez miary:—ona jedyna tylko zdoła odśmęcić los ludzki na ziemi, jedna przeobrazić wszystkie cierpienia w coś pełnego godności i lepszej otuchy. Trzeba wierzyć w Boga i w serce czyste—w pierwszego na niebie, w drugie na ziemi; inaczej życie jest tylko snem smatnym, ironicznym szyderstwem tylko...

### Z wieczoru

#### KU CZCI

#### Zygmunta Krasińskiego.

...Pamiętam legendę czy bajkę, słyszanaą ongi, w latach młodzieńczych, legendę o dziecku,—które nie znało pieszczoty ojca ni matki, o dziecku bezdomnym, którego nie nauczone nawet modliłty. Kiedyś jednak, przypadkowo dowiedział się dziecko, iż cały ten niepojęty, strojny w przepychy borów i łąk kwiecistych świat, ze ten świat jest dziełem niezanego Pana. Dziecię kochało kwiaty, szmaragdy łąk i gwały strumieni poszumane Wrażliwa dusza dziecięca kochała owo dzieło niezanego Twórcy. I oto prócz uwielbienia dla świata zrodziła się w dziecku cześć dla niezanego Pana. I dziecko wynisiło sobie sposób wyrażania tej czci dla niego. Nie było komu nauczyć dziecka modliłty, więc pacholeć co rano, z nastaniem światu, szło do pobliskiego boru, gdzie stał pień wiekopomnego dębu i skacząc zeń na ziemię, każdy udatny skok przeznaczało Stwórco, mówiąc: „to dla Ciebie, Panie!” Przy nieudatnym skoku pacholeć mówiło: „to dla mnie, Panie” Otóż wieczór wczorajszj, urządzony

W Częstochowie ku czci jedne, o z orłów epoki romantycznej, Zygmunta Krasińskiego, przypominał mi owe udatne skoki dziecięcia z legendy, ów prymitywizm — w wyrażaniu hołdu wielkiemu twórcy. Bo czyż nie stokroć poważniej uczczono by Krasińskiego przez tanie wydanie dzieł jego, przez szereg popularnych odczytów? Lecz stało się, zresztą wieców wczorajszj przyniósł znaczny dochód Tow. Opieki Szkolnej, a więc cel osiągnięty. Ja zaś wracam tu uwagę, jako esteta. A, że siłami amatorskimi nie można stworzyć dzieła sztuki, zadowolić wymogi szczerze artystyczne — to rzecz wiadoma. Uroczystość wczorajszją rozpoczęto marszem żałobnym Chopina w wykonaniu orkiestry „Lutni“ częstochowskiej. Podniosła się zasłona i przed wypełnioną po brzegi widownią teatru miejscowego ukazała się postać Krasińskiego, praca jednego z miejscowych rzeźbiarzy, zresztą bardzo słaba. Następnie z wielkim odczuciem wypowiedział prolog do „Irydionu“ artysta sceny krakowskiej J. Węgrzyn. Po p. W. wszedł na scenę p. Poman-Biesiekierski, który w dość długim, jak dla licznie zebranej na galerii młodzieży szkolnej, i mało wyczerpującym —jak dla inteligencji — odczytce, otomaczył „ludzka słabość“ Krasińskiego do Bobrowej, nawoływał zebranych do przebaczenia i nierzucania kamieniem za „stosunek“ z Delfiną Potocką —wreszcie dał chaotyczne i źle wyzyskane pojęcie o samej twórczości wielkiego poety—myślielca. Stowem odczyt miał charakter wykładu szkolnego—nieumiejętnie opracowanego. Odczyt ilustrowały portrety z osób żywych, którym kazano udawać nartwość, podczas gdy malarz w portrecie stara się z martwej linii i plummy stworzyć życie, a więc ze stanowiska malarzkiego i artystycznego pomysł w samym założeniu nie szczególny. Ramy do tych portretów zrobiono z drzewa. Daleko dekoracyjniej wypadłoby obramowanie obrazów liściami z palm lub z krzewów tui. Drugą część wieczoru wypełniła deklaracja p. Węgrzyna, polonez A—dur Chopina i apoteoza. Ta ostatnia nie odznaczała się zarówno pod względem dekoracyjnym, jak i pomysłowości. Mimo to widać było we wszystkim pewnego rodzaju staranność organizatorów wieczoru, jak i wykonawców oraz kierowników artystycznych z co należą się im wyrazy uznania, a więc w pierwszym rzędzie p. mecenasaowej Korkowskiej, głównej inicjatorki oraz kierownikom artystycznym pp. Zaremskiemu, Rudlickiemu, w części p. Pruszkowskiemu i Jurakowskiemu.

Fel. Gembielki.

w sali biblioteki przy par. św. Zygmunta odbędzie się ogólne roczne zebranie członków handlowego Stowarzyszenia Rolniczego Częstochowskiego Porządek dzienny zapowiada omówienie budżetu na rok bieżący, bilansu za rok przeszły, oraz wybory dwóch członków zarządu i komisji rewizyjnej.

### Operetka w Częstochowie.

Częstochowa w tym sezonie nie może narzekać na brak rozrywek, a szczególnie teatru. W tych dniach zjeżdżają znow na 4-ro dniową gościnę ciesząca się wyjątkowo, bo też i zasłużoną sympatią częstochowian trupa dr. E. Majdrowicza z Sosnowca. Przedstawienia rozpocznie we wtorek 26 b. m. „Wesoła wdówka“, potem pójdą: „Piękna Rizełta“ i „Jej adjutant“. Zakończy gościnę „Cnotliwa Zuzanna“.

### Związki robotnicze.

Członkowie frakcji socjalno-demokratycznej w Dumie państwowej otrzymali propozycję, podpisaną przez 15000 robotników, co do poruszenia w Dumie sprawy wolności związków robotniczych oraz protest zaopatrzony w 21000 podpisów przeciwko projektowi prawa o ubezpieczeniach robotników.

Świeżo z rozporządzenia petersburskiego naczelnika miasta zamknięto dwa zawodowe związki robotnicze.

Tow. robotników przy obróbce metalu liczące przeszło 4 tysiące członków i rozporządzające kapitałem w sumie 17 tys. rb.

T-wo miało 9 oddziałów i wydawało dwutygodnik.

Zamknięto również Stow. robotników poligrafów.

### Z politechniki dreźnieńskiej.

W politechnice dreźnieńskiej semestr letni rozpoczyna się d. 20 kwietnia. Wszelkich informacji udziela: Polaischer litterar.-wissenschaftl.-Verain „Filaretia“ Dresden Strehlenstr. 13.

### Kredyt dla miast i ziemstw.

Komisja finansowa wniosła do Dumy raport w sprawie zaprowadzenia kredytu dla miast i ziemstw.

Komisja przyjęła projekt rządowy z małemi zmianami, oznaczający na początek ogólną sumę, mających się wydać obligacji kasy rządowej kredytu miejskiego i ziemskiego na 100 milionów rubli. Na pierwsze trzy lata od dnia otwarcia kasy największą sumą pożyczki długoterminowej oznaczono na 2 mil. rubli.

### Drobny kredyt a polityka.

Działacze chełmscy w maju r. b. zwołują w Chełmie zjazd towarzystw drobnego kredytu, w celu założenia związku towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na Chełmszczyźnie.

Według danych chełmskiego bractwa w Chełmszczyźnie—obecnie istnieje 197 towarzystw drobnego kredytu i kooperatyw spożywczych, z tej liczby 60 proc. przypada na organizacje polskie, reszta na rosyjskie. Do projektowanego związku chełmskiego inicjatorowie pragną przyciągnąć towarzystwa polskie.

### Przed soborem.

„Kolokol“ donoszą o mającym wkrótce nastąpić zwołaniu soboru, pisze, że było to „nieuniknioną koniecznością“ bo „rosyjski kościół prawosławny znajdując się w wielkich niebezpieczeństwach i ścisłym obowiązku, coraz bliżej i bliżej, w ścisłościownych szeregach idąc na wrogowie, są tutaj innowiercy i sekciarze i bezbożni i demonizm masoński“.

## KRONIKA

### Odnaczenie.

Order bułgarski św. Aleksandra i klasy otrzymał, jak donosi „Warsz. Dniw.“, dowodzący wojskami warszawskiego okręgu wojennego, generał adjutant Skatoni.

### Zebrań Syndykatu Rolniczego.

We wtorek 26 b. m. o godz. 1-ej pp.

piękniejszej panny młodej i szlachetniejszego obulbiana.

Gdy, po skończonej ceremonii zaślubin, nowożeńcy, jasnymi promieniami słońca obłani, ukazali się przed świątynią, głośno wiwaty i życzenia tysiącami rozległy się echem, a Vilna wzruszona, drżąca, przytuliwszy się silnie do ramienia męża, dziękowała rozentuzjuszowanemu tłumom, które, chcąc lepiej urzeć piękną obulbienię, tak silnie nacierały na straż jej honorową, z afrykańskich weteranów złożoną, że aż szyk tej ostatniej przełamanym został.

Wielu z pośród tych ludzi siostra Vilna pielęgnowała niegdyś w szpitalu, wielu ulgę w cierpieniach i życie jej tylko zawiądywało; dziś też, poznając ich, zatrzymywała się, by z każdym u-przejmym słowem parę zamienić.

I owszem, nazywając mnie siostrą Vilną—prosiła, posłyszawszy z ust ich imię to drugie. — Mam nadzieję, że dla was zawsze nią zostaną i że na przyszłość często widywać się będziemy.

Dumay pałac Templemore'ski wrzał zyciem tego wieczora; na uczczeniu bowiem zaślubin swego pana, podejmo-

wał dawnych jego podkomendnych, oraz dzisiejszych oficjalistów i dzierżawców Nowożeńcy wstrzymali umyślnie o jeden pociąg wyjazd swój za granicę, tak aby Vilna mogła rozpocząć bal z głównym przedstawicielem dóbr swego męża, starym ojcem Westlake, a następnie przejść do rąk siwowłosego sierzanta, podczas gdy mąż jej, podając ramię Madzi Westlake, wskazał świątynię oficerom drogę do zakaskarbita sobie łask świeżych wiejskich dziewoi.

Gdy nareszcie młoda para znalazła się samą w karcieju, wiozącej ich na stację, Wincenty Castelnau otoczył tkliwym ramieniem wysmukłą kibić żony, a tuląc ją do piersi, wyszeptał:

— Nakoniec jesteś moją jedyną. O, ukochana, jeżeli tamten za samolubną namięnością swą, gorzką otrzymał nagrodę, jakżeż miłość mą wysoco Bóg pobogostawiał!

— Bo była czysta i szlachetna—wyszeptala słodko.—Wzamiętam też przynosić ci imię, na którym nie spoczywa najłżejszy cień podejrzenia.

Gorący pocałunek zamknął karminowe jej usta.

### KONIEC.

## Gorzka Nagroda.

### POWIEŚC.

(Dokończenie.)

W parę godzin później, modny niedawno lekarz siedział skurczony w kącie ciemnej celi, a jęcząc rozpacznie, błagał o kilka ziarenek tego samego akoniutu, którym otrawisz niegdyś Gertrudę Castelnau, dziś chciał zabić krwawej jej widmo i siebie.

### Winię!

Tak brzmiał wyrok przysięgłych. Napróżno obrońca, czynił wszystko, co było w jego mocy. Dokument, zdobyty przez Vilnę Lascelles, stanowił dowód winy, której nie już złagodzić nie mogło.

Marek Barnays uszedł bezkarnie; nie czekając bowiem wprowadzenia sprawy, sprzedał sklep swój potajemnie i zniknął bez wieści. Sprytny aptekarz pojął, iż pojawienie się w Welboroughu

niebezpieczeństwem grozić mu może; w rzeczy tej samej, tłum rozwścieczony, powybijałszy, pomimo wdania się policji, szczyby w aptece, czekał tylko na ukazanie się jej właściciela.

Nigdy może stary, piękny kościół w Maldon Saint Mary nie był świadkiem ceremonii dzierżby malowniczej i wzruszającej, nad zaślubiny Vilny Lascelles z pułkownikiem Castelnau. Ciemne jego nawy iskryły się od blyszczących mundurów, oraz strojnych sukien i brylantów, na których też sympatycznie od bijaly poważne szaty i długie welony sióstr miłosierdzia, co z przełożoną swą na czole zęgnaty ukochaną wychowanekę i ozdobę Zakładu Świętej Małgorzaty.

Przed kościołem, od bramy bluszczeni spowitej, aż do wrót świątyni, stał w szalowych mundurach żołnierze z pułku Castelnau, ci sami, którzy, towarzysząc mu w wyprawie afrykańskiej, przyczynili się tam wielebici „białego anioła“, jak ogólnie Vilnę nazywano. Nigdy też może okrzyki ich nie brzmiały tak szczerą zyczliwością, nigdy nie witały

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie! Lecz wspomnij — wspomnij, żeśmy da- wne służy. Ze nim wiek począł się ten dziejów drugi. My w przeszłym wieku twój nakaz już czcili- By nie czekali chwil spełnionych chwil, By uznać Ciebie za ziemskiego władcę W Królowej polskiej—Twojej ziemskiej matce! Odkąd z mgły czasów naród wyja- wiony, Z ciał polskich — polskich dusz wyszło miliony Z Jej świętem w śmierci na ustach imieniem; Niech im dziś Ona odwspomni w spo- mniemaniu; Niech w wielką zmarłych tych ubrana chmurę, Na tych niebiesiach do Ciebie się modli, By nie związali nam stóp dążeń w górze Szatani z piekła—lub też ludzie podli. Zdarzeń otwarłeś już przed nami pole! Lecz wśród tych zdarzeń straszego wy- buch O czystą tylko błagamy Cię wolę Wewnątrz nas samych — Ojczy, Synu, Duchu! O Ty najdroższy, wszędzie utajony, Widny za światłów przejrzystych opony, Wszech Ty przytomny, nieśmiertelny, świąty, W sercu i gwiazd wszelkich mieszający ruchu, Co tak gwiazd buntury rozwiewasz na szczyty, Jak serc przewrotność — Ojczy, Synu, Duchu, Ty, co rozkazał człowieczej iścieńcie, By nędzną siłą i kolebką małą Przez moc ofiary się wyzanielała— I Polskiej naszej rozkazał oczywiście, By wiodła w miłość i mir ludy bli- żnie Niezatraconej prawości przykładem, Choć wciąż pod głazów grobowych opadem Wszystkich tych ludów otruwana ja- dem! Ty, co w dziejowych odmetów rozruchu Wściekłych piorunem przybliżasz do darń! A zacnych zbawiasz—bo zacni z me- czarni— Błagamy Ciebie, Ojczy, Synu, Duchu, Z prostotą dzieciąt, w niewieściej po- korze, Przed Tobą dzieci i niewiasty, Boże, A światu mężcy;—wy, co się nie boim Od wieków walczyć przeciw wrogom Twoim, Błagamy Ciebie, razem z naszą Panią, Co za nas Twego doprasza się słucho, My, zawieszani pomiędzy otchłanią A Twem królestwem, Ojczy, Synu, Duchu! Błagamy Ciebie z wrytem w ziemię czolem, Skronią już w wiosen twych kapani dmuchu, Błagamy Ciebie -- stwórz w nas serce czyste— Odnów w nas zmysły — z dusz wypleń kąkolę Złud świętokradzkich—i daj wiekuieste Sród dóbr Twych dobro—daj nam do- brą woję!

Raskolnik — starobrzędowiec idzie ręką w rękę z żydem, pater katolicki ramię w ramię z jawnym masonem, chrześcijanin ewangeliczny z islamistą i poganizmem i wszyscy oni, kierowani ręką masona, rzucają się na kościół prawosławny.

Co za wyobraźnia! Co za obraz! — Tylko dla prawosławnych.

Z rozporządzenia głównego zarządu kolei skarbowych, na koleje skarbowe nadwładzanie zaprzestano zupełnie przyjmować do służby konduktorów Polaków i posady te wyłącznie są obecnie obsadzone przez kandydatów, rekomendowanych przez wydział mobilizacyjny, z pośrednictwem wysłużonych podoficerów i żołnierzy, a to zgodnie z uchwałami Izby prawodawczej w Petersburgu o zapewnieniu bytu wysłużonym żołnierzom.

— **Patronaty.**  
Rada ministrów zgodziła się, aby minister sprawiedliwości wniósł do Dumy projekt zapomóg państwowych towarzystwom opieki nad uwolnionymi więźniami.

— **Eksterni — żydzi.**  
„Riecz” omawiając okólnik ministra oświaty, dotyczący eksternów żydów, zażytuje, na jakiej podstawie minister wydaje okólniki, które są nowymi normami prawnymi.

Gazeta sądzi, iż należy na powyższy okólnik podać skargę do senatu.

— **Katastrofa na st. Częstochowa H-K.**

Wczoraj w śróde 20 bm. z samego rana bo o godzinie 6 min. 45 mieszkańcy ulic Ciasnej, Stradomskiej i okolic usłyszeli charakterystyczny trzask spotykających się pociągów, oraz okrzyki trwogi, dochodzące ich uszu od pobliskiej stacji kolei Herbsko-Kieleckiej. Kiedy wybiegłszy z domów na ulicę, udali się w kierunku terytorium stacyjnego, oczom ich przedstawił się tam widok, świadczący o zderzeniu wchodzącego na stację od strony Herbów pociągu towarowego Nr. 112 złożonego z 30 ładownych wagonów krytych, a prowadzonego przez maszynistę p. Rawę, ze stojącymi na linii w oczekiwaniu wekslowania wagonami ładownymi zbożem, z których 2 wagony kryte nalaadowane cukrem i żytem, a przeznaczone dla kupców częstochowskich, uległy kompletnemu rozbiciu na drobne niemal szczątki.

Zawdzięczając tylko przytomności umysłu maszynisty, katastrofa nie przyniosła większych rozmiarów, rozbiciu bowiem łatwo mogło uleść nie 2 lecz 20 lub 30 wagonów i tylko z narażeniem zdrowia i życia maszynisty udało się temu zapobiedz.

Również został uszkodzony parowóz Nr. 205. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Przyczyną zderzenia podobno było złe nastawienie zwrotnicy.

Głównym winowajcą wypadku jest oczywiście system oszczędnościowy, który każę trzem zaledwie ludziom obsługiwać długi pociąg lub zwrotniczy pracować nad siły na zbyt długich, wielogodzinnych dyżurach, albo jednemu zawiadowcy na wiorstowej przestrzeni pełnić swe tak ważne czynności.

— **Małoletni bandyci.**

W poniedziałek 18 b. m. w biały dzień bo około godz. 1 i pół po połud. Aleja III szło dwoje dzieci, dwóch bractwisków 5-cio i 7-mio letni Sosnowscy. Wracali oni z wizyty od swej babki, która im dała na cukierki rubla. Srebrną tę monetę miał starszy Edzio ukrytą w kieszeni na piersiach marynarki. Kiedy malcy doszli do domu nr. 48 podbiegli do nich dwaj chłopcy, mniej więcej lat 12—14 i, przemocą zabrawszy dziecku owego rubla, zbiegli w ulicę Szkolną. Płacz dzieci przysłał się nie na wiele, bo zanim przechodnie dowiedzieli się o co chodzi, małoletni rabusi byli już daleko.

— **Samobójstwo.**

Wczoraj o godzinie 1-ej pół po południu w pokoju dla przyjęć oficerskich, w domu Nr. 14 przy ulicy Celnej, wystrzał z rewolweru pozwałbił się życia, dowódca I oddziału, 14 brygady strazy pogranicznej, podpułkownik Mikolaj Bolotin, lat 45. Przyczyna samobójstwa — jak krząją pogłoski — utrata zajmowanego stanowiska. Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze oraz policja dla spisania protokołu.

— **Echo zabójstwa.**

Zwłoki zastrzelonego przez bandytę na st. Małogoszcz w poniedziałek 18 b. m. rano żandarma stacyjnego Piegłoki sprowadzone zostały do Częstochowy, gdzie stoją w krytym wagonie na st. Częstochowa — osobowa kol. Herbs. Kiel. Dziś w godzinach rannych odbył się ma ich ekspozycja.

— **Zaliczenia.**  
W dniu wczorajszym wypływały i są do zainkasowania na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych krajowych: 02136 02160 02171 02164 02118 02119 02142 02170 02055

Nr. nr. zaliczeń pospiesznych bezpośrednich: — 08614 08548 08643 08615 08639 08627 08652 08642

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich — 17298 17315 17436 17550 17555 17670 17681 17699 17740 17742 17784 17786 17816 16816 17841 17852 17890 17931 17953 17962 17978 18021 18022 18023 18061 18086 18087 18138 18113 18150 18179 18199 18206 18210 18274 18282 18284 18285 18288 18296 18308 18380 18560 16979 17272 17470 17586 17715 17749 17791 17803 17891 17919 17933 17943 17900 17979 17984 17979 18062 18008 18073 18110 18112 18114 18129 18146 18154 18195 18208 18212 18217 18218 18230 18250 18251 18352 18281 18405

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 47117 47260 47293 47305 47310 47331 47377 47380 47485 47509 47570 47583 47587 47601 47609 47670 47690 47723 47723 47758 46970 47016 47086 46238 47272 47274 47320 47353 47353 47455 47455 47487 47505 47595 47668 47671 47802

— **Zgon.**

Nocy dzisiejszej (przed samą północą) zmarł nagle na aneurysm serca przeżywszy lat 74 bp. Leopold Werde współwłaściciel częstochowskiej fabryki igieł Henig i S-ka przy ul. Fabrycznej. Zmarły będąc z urodzenia częstochowianinem przez całe swe życie przyjmował żywy udział w życiu społecznym naszego miasta, szczególniejszą działalność rozwijał w kierunku filantropii: był on honorowym członkiem Towarzystwa Dobroczyńności dla żydów, przyjmował żywy udział w inicjatywie i kosztach budowy nowego szpitala na Zawodziu; dawniej jeszcze przyczynił się niepospolicie do założenia Szkoły Rzemiosł przy ul. Garnarskiej oraz Czyst. Ferym Ogrodniczej, opiekował się ochronami i szedł z pomocą wszędzie, gdzie trzeba było serca i zasiłku materialnego dla otarcia łez lub niesienia ulgi w cierpieniu. Główną fundacją jego był „Dom starców i sierot imienia Miny Werde” założony przezeń dla uczczenia pamięci ukochanej córki, zmarłej przed 25-iu laty. To też zmarły pryncz żony i siostry — pozostał dla szczyry w sercach ogółu biedaków, szczególniejszej współwznowców.

— **Z sądu okręgowego.**

Dnia 18 bm. III wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego w następującej komplicie: Sześciak (przewodniczący), Gubskij i Rogozin członkowie sądu rozpatrywali 7 spraw. Oskarża podprokurator Bachtęjarow.

Rozpatrywano sprawy:

1) Stanisława Zalasa i Antoniego Łyszczaka, oskarżonych o deflorację w lesie Olsztynskim w roku ub. 15-letniej dziewczynki.  
Na zasadzie paragr. 13, 1525 i 1528 skazano oskarżonych po pozabawieniu specjalnych praw na 3 i pół roku rot arestanciach każdego.

Zalasa bronił adw. przys. Wolkowicz. Łyszczaka adwokat przysięgły Weintraub

2) Franciszka Wasia, oskarżonego o przewóz kontrabandy (kapelusze). Sąd skazał W. na zapłacenie 8419 rb. kary lub 6 m. aresztu policyjnego, bądź na 3 m. więzienia i wysiedlenie na rok o 50 w. od granicy.

3) Władysława Krzymoniaka i Jana Kluczyńskiego, oskarżonych o kradzież z włamaniem.

Na zasadzie p. 13 oraz 1647 art. kod. karn. podsądni skazani, zostali na 8 m. więzienia, zaliczono im jednak 6 m. spędzone w więzieniu.

4) Stanisława Madeja, lat 17, oskarżonego o kradzież 1 rb. i 4 kop. Na zasadzie art. 1647 kod. kar. skazany został na 4 m. więzienia, w zaliczeniem czasu spędzonego w więzieniu śledczym.

Ze względu na to jednak, że oskarżony przesiedział w więzieniu przeszło 4 miesiące, wypuszczono go na wolność. S. Rumszewicz.

— **Wypalenie osu.**

We wsi Rzasawy pod Częstochową, 3-letni Janek Segieta, syn robotnika dr.

**B. P.**

# Leopold Werde

**Współwłaściciel fabryki Igieł w Częstochowie.**

Po krótkich cierpieniach zakończył swój owocny żywot dn. 20 marca 1912 r. o godz. 11 i pół wieczorem w wieku lat 74.

Pochowanie zwłok odbędzie się w Piątek w południe w mieszkaniu przy ul. Fabrycznej na cmentarz żydowski.

Nieutuleni w żalu: **Żona, Siostra i Rodzina.**

**B. P.**

# Leopold Werde

**Współwłaściciel naszej fabryki, zmarł dnia 20 Marca 1912 r. w wieku lat 74.**

**W zmarłym tracimy dzielnego i szlachetnego współpracownika, prawego człowieka i szczerego przyjaciela.**

**Cześć jego pamięci!**

**MARKUS HENIG i S-ka.**

z. w.w., bawiąc się na dziedzińcu pośliznął się i wpadł do dołu z wapnem, wypalając sobie oczy. Pierwszej pomocy w ambulatorium kolejowym udzielił mu lekarz VII oddziału, dr. Nowak, kierując chorego następnie do okulisty.

— **Drobne ognie.**

Wczoraj, o godz. 7 rano, częstoch. straż ogniowa ochotnicza została wezwana na ul. Senatorską nr. 25, gdzie zapalił się dzięki wadliwej budowie pieca sufit nad piekarnią.

Nie zdążyła brać strażaka złożyć rekwizytów na płach, gdy wezwano ją na ul. Krótka nr. 35, gdzie z niewiadomego powodu zapaliła się oliwa w beczkach.

Ogień niebawem umiejscowiono. Akcją ratunkową kierowali komen. Brühl i nac. Waligóra.

— **Upadek z okna.**

Wczoraj z okna parterowego domu Nr. 42 przy ulicy Teatralnej wypadł 12-letni Józio Kmiecik i uległ wywichnięciu ręki. Poszwankowanemu opatrunku udzielono na miejscu.

— **Wybicie szyby.**

Nocy wczorajszej wybito szybę wystawową w okale sklepu galanterijnego Szuwała Rozencwaiga, przy Alei I. Kto i kiedy szybę siłkni, ani straż, ani policjant posterunkowy nie byli w stanie objaśnić. Szyba przedstawiała dość znaczną wartość.

— **Zebrańie kelnerów.**

Wyznaczone pierwotnie na wtorek 19 b. m. godz. 1 w nocy w lokalu Stowarzyszenia Rzem.-Przem. zebranie ogólne członków związku kelnerów, wskutek przyczyn od zarządu niezależnych ostatecznie zostało odłożone do poniedziałku 25 b. m. o godz. 9 rano. Zebranie odbędzie się w tymże lokalu Rezsary Rzemieślniczej.

— **Aresztowania**

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście 12 osób.

**Kafle i roboty zdruńskie**  
**L. Rieprzecki i K. Federowicz.**  
w Częstochowie  
Teatralna 94. telefon 321

# Telegramy.

**Z Wojny.**

Rzym 20. Ze Salonik donoszą, że 11 włoskich okrętów wojennych krąży w dalszym ciągu w zatoce Salonickiej. Ludność pośpiesznie opuszcza miasto.

**Strajk górniczy.**

London 20. Zachodzi poważna obawa, że przedłożony dzisiaj przez Asquitha projekt ustawowego uregulowania minimalnego wynagrodzenia górników nie osiągnie spodziewanego rezultatu. Większość górników domaga się aby projekt został przedłożony im do opinii. Strajk mógłby się zakończyć dopiero wówczas, gdyby większość górników musiałaby wywołać znaczne opóźnienie, w tym więc wypadku bezrobocie potrwałoby jeszcze 2—3 tygodni.

**Znalezione skarby.**

Waszyngton 20. W jednej z tutejszych najwykwintniejszych restauracji zamówiła niejaką pań Harriss tuzin o-

stryg. Zaledwie otworzyła pierwszą, znalazła w niej 14 kosztownych pereł. Według orzeczenia rzeczoznawców, perły te są znacznie piękniejsze, od znanych dotychczas w ostrygach.

**Trzęsienie ziemi.**

Konstantynopol 20. Z Kefalonji donoszą, że wczoraj dało się tam odczuć nader silne trzęsienie ziemi. Szkoły materialne są bardzo znaczne. Wśród ludności chińskiej zapanowało wrzenie przeciwko japońskom. Zachodzi obawa poważnych rozruchów.

**Chiny.**

Pekin 20. Ubiegłej nocy japońscy żołnierze w porcie Kieński napadli grupę chińczyków i zabili trzech z nich w walce, która się wywiązała. Wśród ludności chińskiej zapanowało wrzenie przeciwko japońskom. Zachodzi obawa poważnych rozruchów.

**Wizyty królewskie.**

London 20. Z Białogrodu donoszą że król Piotr serbski przybędzie tego lata do Londynu na dwór angielski. W drodze powrotnej król Piotr zamierza zatrzymać się w Berlinie i złożyć wizytę cesarzowi Wilhelmowi.

**Zabójstwo.**

Paryż 20. Z Fezu donoszą, że podczas ćwiczeń wojskowych marokańskich żołnierze zastrzelili porucznika francuskiego, Guillassa. Ponieważ porucznik był bardzo lubiany przez żołnierzy, rzucili się oni ha sprawcę i zlynchowali go. Dogorywającego z trudem udało się wywrać z rąk rozjusznicy żołnierzy.

**Wylew.**

Rzym 20. Wskutek nieustających deszczów w całych północnych Włoszech wylały rzeki. Ruch kolejowy doznał znacznych przerw.

**Wizyta cesarska.**

Paryż 20. Dzisiejsze dzienniki zadowolaniem podkreślają zapowiedzianą na dzisiaj wizytę cesarza Wilhelma u ambasadora francuskiego w Berlinie Cambona. „Matin” stwierdza, że jest to, od roku 1870 drugi wypadek, iż cesarz niemiecki udaje się do ambasadora francuskiego z oficjalną wizytą. „Matin” sądzi, że jest to dowodem, iż cesarz niemiecki stara się o poprawienie stosunków francusko-niemieckich.

**Balony.**

Bonn 20. Nader niebezpieczną podróż odbył balon niemiecki „Prinz Adulf”, który wczoraj wznosił się w Bonn. Gwałtowna burza śnieżna unięstła balon na wysokości 2470 metrów i rzuciła nim na tej przestrzeni przez kilka godzin. Dopiero pod wieczór udało się kierownikowi wylądować pod Paderbornem.

**Teatr polski.**

Petersburg 20. Teatr polski z Wilna cieszy się tutaj wielkim powodzeniem. Na przedstawienia uczęszcza nie tylko kęłanija polska, ale i rosjanie.

Wyodróżniają się artyści: Pawłowski, Rył, Szymański, Kalinowski, Podgórski i Czechowska.

Jutro rozpoczyna występy gościnnie Kazimierz Kamiński.

**Zegarek srebrny kryty dąmski zgubiono.** Uczciwy znalazca raczy zwrócić za nagrodą, Jasnogórska 10, Miasiek.



TEATR MIEJSKI KINEMATOGRAF PARYSKI

Urządzony według najnowszych wymagań. Telefon 334.

Program od Czwartku 21 do Piątku 22 Marca włącznie. Miato Peskoro (Włochy) nat. Radykalny środek (bardzo komiczne).

Na pochyłej drodze (wspólniały dram. w 3-ch częściach). Burzliwy Ocean (natura)

Nad program: Sensacja! Oddział atrakcji Sensacja! KINE-KONCERT T. K. Siderenko

TEATR ODEON W. Krzemińskiego

II Aleja № 43. 77

TELEFON № 4-77.

Program od srody 20 do piątku 22 Marca r.b. (włącznie)

Na bezdrożu - Wybitny dram. z życia w 2-ch częściach.

Część I-sza! Pokusa. - Część II-ga Miłość macierzyńska. Jas lunatyk (Komedja w wyk. 6-0 let. Jasia Abelard'a)

Na scenie: „Miłość młodzieńcza” Komedja w 1 akcie. Reżyser W. Kisielewski. W poczekalni „Fotoplastyzon”, w którym: Wycieczka na Litwę.

Teatr Kinematograf „KOMETA”

Program od srody 20 do piątku 22 Marca. r.b. Okrutna zapłata (dramat) FALE LOURETY (natura) Wielka wygrana szwajcara (komiczna) Jane Schor (dramat hist. w 40 obrazach) DZIENNIK PATHÉ (natura) Krawiec chce zainkasować (komiczne)

NAD PROGRAM: Na scenie odegrana będzie pod tytułem Święto wiosny Komedja w 1-ym akcie Z. Przybylskiego Reżyser St. Szostand.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMLENIARSKI I SZTUKATORSKI

Częstochowa III Aleja dom własny Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

WYKONUJĄ RZEZBY POMNIKÓW, ROBOTY BUDOWLANE I KOSCIELNE.

Fabryka posiada cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów cementu. CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

Siatki stalowe, jednolite, z metalu rozciąganego (Metale Déploye, system Critall'a) specjalnie używane do budowy: SUFITÓW, ŚCIAN DZIAŁOWYCH oraz do robót SZTUKATORSKICH I WSZELKICH OGRODZEŃ.

Przy budowie sufitów, siatki z metalu rozciąganego zastępują w zupełności drewnianą podsufitkę i trzcinowanie, obniżając jednocześnie koszt sufitu, oprócz tego wszelkie konstrukcje wykonywane z tych siatek są: tanie, lekkie, niepekające, ogniotrwałe.

Doskonałe izolują głoś i ciepło i zabezpieczają od gniedzenia się robactwa.

Oferty i katalogi na żądanie. Dostawa natychmiastowa ze składu ZDZISŁAW RYLSKI w Częstochowie, Aleja II 33, telefonu 93.

PIERWSZA W CZĘSTOCHOWIE FABRYKA NAPÓJ GAZOWYCH J. LERNERA

ul. Dojazd № 11, założona 1872 roku. Na nadchodzący sezon letni poleca wspaniałe lemoniady, przygotowywane na czystym cukrze, bez domieszki szkodliwych Malinowa, Cytrynowa, Poziomkowa, Jabłkowa „Landzin” po 5 kop. za butelkę, oraz w syfonach i balonach, nasycone kwasem węglowym Akc. Tow. K. Anstadt w Łodzi. 0240 Sprzedaż kwasu węgl. - Dostawa wód z lodem regularna i na każde żądanie.

BOL GŁOWY I MIGRENE NATYCHMIASTOWA WYKONAWCZYM MIGRENO-NERVOSIN. BEZWARUNKOWO PRAWY I NIEZŁODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK. SA JUZ FALSYFIKATY! WIEC ZADĄC-ARTKACH:SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO W PŁOCNU - PODPISEM WYNAJAZCY A. GASECNEGO na szklanej PRZEZIEŁNE.

Pracownia „HYGIENA” Gorsetów „HYGIENA” Gorsetów. Częstochowa, II Aleja Nr. 29. Telefon 478.

Zawsze na składzie i przyjmuje obstatunki na gorsety, biustaltery, pasy brzuszne i higieniczne z różnych materiałów. Gorsalki „Celinture” dla pań biuralistek, uczenie. Przerabianie starych gorsetów na modne fasony, reperacja i pranie. Obstatunki na pranie wykonywa się w ciągu 3-ch dni po otrzymaniu szczegółowej miary.

Pokoju umebłowany na II-gim piętrze z obsługą do wynajęcia. Wiadomość Aleja 43. 533-3-1 Z powodu wyjazdu sklep kramark do sprzedania blisko bramy Jasnogórskiej. Cena przystępna. Wiadomość Kujawski Wieluńska 11. 537 3-1 Po ukończeniu dobrego wycroju otwieram z powrotem magazyn sukien damskich, oraz szkołę kroju F. Pezchołkowska, dom Maleszewska, III Aleja Nr. 43, II piętro. 535-2-1 Potrzebny subiekt fryzjerski oraz uczeń. Aleja II 30 528.

Do odstepienia na warunkach bardzo korzystnych Fabryka wyrobów METALOWYCH (drobnej galanterii) egzyst. od lat 30. Oferety pod „Fabryka” przyjmuję. Biuro Metzla, Warszawa, Marszałkowska 130: 0210-3-1 Zginięta karta paszportowa w imię Marcina Haladusa. Zamieszłego na Dębie pracownika fabr. Raków. 621-3-3 Przeszłam sklep ulica Mała № 2, 517-7-3

PIWA EXPORTOWE PILZENSKIE, STOŁOWE, FENIX-K. SZWEDE = CZĘSTOCHOWA. Popieramy przemysł polski fabryka cukierków „PASIEKA” w Częstochowie, ulica Mała, Nr. 20. Wyrabia cukierki w różnych gatunkach. Mając na względzie zdrowie naszych konsumentów, zbieraliśmy jak również i zapachy kojącej owocowe, zatwierdzone przez Radę Lekarską. Tuszmy sobie iż pp. Kupcy jak również Siowarzenia poprząd usiłowania nasze, przyczyniając się tem samem do podniesienia przemysłu rodzimego. 0126 Cenniki wysyłamy na żądanie. Do w. pokoje i kuchnia wraz do wynajęcia, ul. św. Stanisława Nr. 7. 539-3-1 Do wynajęcia ogród owocowy w warzywny. Jasnogórka № 18. Częstochowa Ołomański. 513-3-3 Zginięty dyplom Marii Piekarskiej z Akuszerki. Świadectwo szczeniaka Osyp. Zwrócić do Administr. Gońca. 503-3-2

Sport, Skating-Ring.

Został otwarty III Aleja Nr. 63 obok placu p. Kruszyńskiego.

UWAGA! Nauka bezpłatnie Łyżwy do wynajęcia. Wejście 15 kop. od godziny 11 rano do 2 po południu, i od godziny 2 do 6 po południu; Wejście po 25 kop. w Soboty i Niedziele będzie przygrywać orkiestra „Wulkan”. Dyrekcja. 0201

Oryginalne maszyny do szycia, The Kempisty-Kasprzycki Company Firma chrześcijańska. WARSZAWA, Marszałkowska № 151. Nadzwyczajna okazja

Sprzedaje po cenie hurtowej na raty i za gotówkę. Dobry noży maszynowy nowego systemu od 36 rub., a ręczną od 28 rub. Zamówienia przyjmujemy nasz informator-poborca. Potrzebni zdolni sprzedawcy i inkasenci. 0181 Skład w sklepie galanteryjnym W-go JANA KNETIGA, Aleja II dom Wł. Chętkowskiego. Częstochowa Tamże wielki wybór płyt gramofonowych i pathetona, po cenie hurtowej.

Nowo-otworzony Warszawski magazyn „WIKTORJA” Przy ulicy Dojazd Nr. 5, (na I piętrze). Magazyn zaopatrzenia w najświetniejsze i najmodniejsze modele Paryskie. 0225

Znaki, urzędzenia sklepowe plakaty i t. p. maluje Najlepiej! Najtaniej!! M. WIEPRZYCKI Rynek Wieluński 2. 0218

Chrześcijański Magazyn MÓD St. Witte III Aleja 58. Poleca Kapelusze po cenach niskich jak również kwiaty i pióra. 532 Dwa mieszkanka po 2 pokoje z kuchnią razem lub oddzielnie do wynajęcia od zaraz lub od 1 Kwietnia może być stałina wrozwia i góra na dano. Wiadomość ulica Nowa № 46. 0241 Zginięta paszportna imię Waleriana na pucha, gm. Włodawice pow. Będziński. 536-2-1 Szukam salesp tanio. Krakowska 22. 538-3-1 Dom przy ul. Władysława Nr. 20 z powiększonym podwórkiem i 4-ma przyległymi placami przedam. Wiadomość N w a 46. Zginięta książka Kasy Pożyczkowej. Oszczęd. 4785. 522-2-3

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA PRZYJMĄ:

KANTOR WŁASNY Częstochowa, II Aleja № 38, - w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej - w Rakowie p. Leon Piotrowski Redaktor i Wydawca F D Wilkoszewski Kierownik Literacki F. J. GALINSKI

Drukem P D Wilkoszewski w Częstochowie.